

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 105.

w Sobotę dnia 31. Grudnia Roku 1808.

z Warszawy d. 24. Grudnia.

Wszystkie władze krajowe i cała stolica, byłyby na dniu wczorajszym obchodziły najsobotniej dzień doroczny Urodzin N. Pana, ale skromność ukochanego Monarchy, nie dozwoliła radości powszechnej okazać się w zupełnym wynurzeniu wdzięczności, którą serca wszystkich przejęte są dla Niego. W dniu tym nie było pokoiów u dworu, Król Jego Mość nie przyjmował powinszowań, ale w Kościele katedralnym S. Jana odprawiono się nabożeństwo, na którym znajdowali się Senatorowie, Ministrówie i Radzcy Stanu. Parada wojskowa stała uszykowana w kościele. W innych także świątyniach przesyłano modły do Boga, o iak najdłuższe zachowanie drogich dni dobrego Króla.

Dnia tego JW. Prezes Senatu dawał wielki obiad dla pierwszych władz, na którym zdrowie N. Króla spełniano. Wieczorem całe miasto było oświetlone.

Na teatrze narodowym przy illuminacji, po wielkiej symfonii i komedyi *Gadula*, dana była pierwsza reprezentacya nowej Komedyi - opery, przez JW. Niemcewicza Sekretarza Senatu napisanej, pod tytułem: *Giermkowie Króla Jana III.* Za ukazaniem się Królestwa Jchmość w loży, na żywsze okrzyki: *vivat*, napelniały salę, które po-

wtorzono z uczuciem na widok znanego transparentu, wystawiającego w górze cyfrę N. Pana w świetle promienistym; w środku starca wyobrażającego czas, trzymającego herby Saski i Polski; u spodu kulę ziemską z napisem: *Xięstwo Warszawskie* i z dwoma po bokach osobami wyobrażającemi: *Sprawiedliwość i Pokój.* Kantata nakoniec stosowna do okoliczności, w roku już przeszłym w tenże dzień śpiewana (i w gazecie naszej naówczas umieszczona) przyjęte były z tym większym zapalem, iż na Monarchę, które go uwielbiała, oczy wszystkich zwracały się.

z Paryża d. 16. Grudnia.

Czternasty bulletyn armii w Hiszpanii:

Madryt d. 5. Grudnia.

Dnia 2. t. m. około południa przybył Cesarz Jmć na wzgorza Madryckie, gdzie dywizye dragonii Generałow Latour-Maubourg i Lakoussaye, tudzież gwardya Cesarzka konna rozłożyły się były. Rocznica koronacyi, z tylokrotnych dla Francyi pamiętna zwycięstw, wzbudziła i w ten moment powszechny entuzyazm, przez wydawanie głośnych okrzykow radości. Pogoda równała się najpiękniejszey porze w Maju.

Marszałek Xiąże Istrii (Bessieres) kazał wezwać miasto. Znajdowała się w tém mieście Junta militarna, ktorey Prezydentem

był General Castelar a Wice-Prezydentem General Morla, Generalny Kapitan Andaluzyi i Generalny Inspektor artylleryi. Garnizon składał się z 6000 ludzi liniowego woyska, mających przy sobie 100 armat i z mnóstwa uzbroionych chłopów, którzy się tam ze wszystkich okolic zbiegli; wszystkie go mogło być 60,000 ludzi. Od 8. dni pracowano nad zatarassowaniem bram mieyskich i wchodów do pryncypalniejszych ulic. Z dwóchset Kościołów zabrzmiał dzwęk dzwonów, ze wszystkich stron odzywał się straszliwy krzyk i wołanie, wszystko było w zamieszaniu. Wśród tych scen przybył do forpocht naszych General z liniowego woyska z odpowiedzią na wezwanie; otoczony i strzeżony od 30. ludzi z pospółstwa, którzy swą powierzchownością i mową przywodzili na pamięć morderców 2go Września. Gdy Deputowany ten zapytany został: czyli niewiasty, dzieci i starców wystawie chce na skutki gwałtownego zdobycia stolicy przez szturm? dał poznać ukradkiem na znigi, iż ubolewa nad tém, lecz że on, równie iak wszyscy dobrze myślący ludzie w Madrycie, staną się łupem okrucieństw pospółstwa. Gdy zaś głośno mówił, widać było, że się stosował do myśli swej assistencyi. Tak dalece nawet był ostrożny, że notował sobie, co odpowiedział na zapytania, i otaczający go musieli to swymi podpisami stwierdzać. Adjutant Xięcia Istrii, który był posłany do miasta z wezwaniem, obkoczony został od pospółstwa, i byłby zamordowany, gdyby go woyska liniowe niebyły wzięty w swą opiekę i na bezpieczne miejsce odesłany. Rzeźniczek z Estremadury, który przy jedney bramie miasta dowodził, był tey zuchwalej pretencyi, aby sam Xiężę Istrii przybył do miasta z zawiązanemi oczami. General Montbrun odrzucił to z gniewem, lecz natychmiast zostawszy obkoczonym, wyratował się iedynie wydobyciem szabli swo-

iey. Zaraz potém przybiegli dezertrowie od gwardyi wallońskiej do obozu naszego. Powieści ich potwierdzały, iż ludzie uczciwi w mieście niczego więcey dokazać niemogą, lecz że samo pospółstwo rządzi a zatém ani pomyśleć o ułożeniu się w dobry sposob. Poprzedzającego wieczora, Markiz Perales, szanowny mąż, do którego lud wielkie miał zaufanie, oskarżony, iż ładunki, zamiast prochu, piaskiem napełnić kazał, został zamordowany, w sztuki zrąbany i ciało iego na części rozszarpanę po mieście obnoszone. Potem wszystkie ładunki miały być zrewidowane i tym końcem wysłano trzy do czterech tysięcy mnichów do pałacu Retiro, rozkazano także, aby wszystkie Królewskie i publiczne budynki, a nawet prywatne domy dzień i noc otworem stały i żeby chłopcy mogli mieć do nich wolne wniście dla dokazania sobie wszystkiego. Piechota Francuzka była pod ten czas o półtory mili drogi od miasta. Cesars użył godzin wieczornych na rekognoskowanie, rozważając sobie, iakby można ochronić dobrze myślącą część mieszkańców Madrytu w przypadku gwałtownego ataku. Zdobycie Madrytu szturmem, biorąc po militarnemu, niebyło cale nie trudnego; ale nierównie trudnię było oswobodzić dobrze myślących i właścicieli od tyranii pospółstwa przez rady i groźby. Dla osiągnięcia tego celu odłożył Cesarz cale dwa dni i to z naysmyślniejszym skutkiem. Wieczorem o godzinie 7mej nadciągnęła dywizya Generała Lapisse z korpusu Xięcia Belluno (Victor.) Noc była naywidnieysza. Cesarz dał rozkaz Generałowi brygady Maison, ażeby opanował przedmieścia, w czem spierać go miał General brygady Lauriston z 4 armatami gwardyi. Strzelcy z 16 regimentu wnet stali się panami wielu domów i ulokowali się na iednym wielkim cmentarzu. Nieprzyjaciel na pierwsze wystrzały pierzchł; nocy użył Xiężę Belluno na zata-

czanie dział używanych do bombardowania. O północy posłał Xiążę Neufchatel Podpułkownika artylleryi hiszpańskiej zabranego w niewolę pod Somo-Sierra, z wezwaniem do komendanta hiszpańskiego, w którym mu powiedział, iż oddawca, ziomek jego, braniec wojeony, z własnego przekonania zaświadczyć może, iakie sposoby armia francuzka posiada do bodbicia miasta. Posłanik ten powrócił dnia 3. Grudnie rano o godzinie 9 z odpowiedzią Markiza de Castelar, w której tenże o 24 godzinną przewłokę upraszał, w którym to czasie chciał zasiągnąć opinii władz publicznych i ludu. Tym czasem Generał artylleryi Senormont kazawszy zatoczyć 30 armat, wystrzelił nimi otwor w pałacu Retiro. Przez ten otwor przedarli się strzelcy z dywizyi Vilate, za nimi wpadł cały batalion i w czasie trzech kwadransy pałac Retiro, chociaż broniony od 4000 ludzi, dostał się w ręce nasze. Podobnego losu doznały inne nayznacznieysze pozycye nieprzyacielskie przy Observatorium, przy fabryce porceleny, wielkich koszarach, pałacu Medina-Celi i tymże samym sposobem pozapierane ulice wzięte zostały. Dla ułatwienia tey operacyi rzucano z drugiej strony z 10 armat od gwardyi granaty do miasta, aby garnizonowi dać poznać, iż z tamtey strony główny atak nastąpi. Jak tymczasem w mieście wyglądało, dowiedzieliśmy się od niewolników. Ulice poprzekopywane były rowami poprzek, aby przechodzić niemożna, w domach porobiono dziury do strzelania a okna pozasłaniano materacami z bellow bawełny i wełny uformowano powałki. Mieszkańcy, którzy niemieli zaufania do obrony, puciekali na wsie, inni, którym się niechciało swych opuścić własności, radzili, aby się poddadź; kto nie miał nic do utracenia lub cale obcym był w mieście, nalegał, aby się bronić do ostatniego, nazywając woyska liniowe przeniemiernymi zdrayca-

mi. Nieprzyaciel miał przeszło 100 armat na bateryach; nierównie większą liczbę dwu i trzy funtowych armat pozbierano do kupy z magazynów i sklepów i poprzywieżywawszy je powrozami do taczek, chciano ich podobnież użyć do obrony w tym nikczemnym stanie. Stenwszystkiem nie było już czasu myśleć o obronie; dosyć iest mieć w swej mocy pałac Retiro, aby być panem całego Madrytu. Teraz niechodziło o nic więcej Cesarzowi, iak tylko ażeby wciągające woysko jego niewdzierało się pojedynczo do domów; naylepiey zapobiedz temu można było, wesławszy do miasta iak naymnieyszą liczbę ludzi, ile że ci dla swego własnego bezpieczeństwa, musieli się w kupie trzymać. I dla tego też posłano naprzód tylko kilka kompaniów i Cesarz koniecznie stał na to, aby im żadnego sukursu niepośelać. O godzinie 11. kazał Cesarz wstrzymać ogień na wszystkich punktach a Xiążę Neuschatelu posłał z powtorném wezwaniem następującém do Generała Castelar: „Panie Generale Castelar! Chcieć bronić Madrytu, iest to walczyć przeciw prawidłom sztuki woienney i być okrutnym dla mieszkańców. Cesarz zlecił mi, abym W Pana ieszcze raz wezwał. Niezmierny park artylleryi stoi w pogotowiu do bombardowania miasta a minierowie rozpoczynają swe dzieło, wysadzania na powietrze naypryncypalnieyszych gmachów. Kilka kompanii lekkiey piechoty opanowały przedmieścia a ściśnięte kolumny woyska naszego utorować sobie mogą każdego momentu wejście gwałtem do miasta; Cesarz iednakże, łagodny zawsze nawet na samey drodze zwycięztwa, rozkazuje, aby od tey chwili (11. godziny przed południem) aż do drugiej godziny wstrzymany był atak. Miasto Madryt z pewnością spuścić się może na opiekę i bezpieczeństwo dla swych spokojnych mieszkańców, dla obrządków religiynych i duchowieństwa; wszystko co zaszło, ma być

zapomniane. Wywieś WPan przed drugą godziną białą chorągiew i przyslij tu komisya koncem ułożenia się o poddanie miasta etc.

(Podp.) Alexander."

O godzinie 5tej przybyli General Morla (członek Junty militarney) i Don Yrlarte, jako Deputowani miasta, do namiotu Xięcia Neuchatelu. Oświadczyli oni, iż wszyscy rozumni i dobrze myślący mieszkańcy przekonani są, że wszelki dalszy opór nadaremny jest, lecz że pospolstwo i wielu obcych przybyłych z prowincyow koniecznie obstają za uporczywem broniem się. Aby ich na inną myśl naprowadzić, proszą o 24 godzinną dylacyą. Xiąże Neuchatelu przedstawił ich Cesarzowi, aby im sam dał rezolucyą. Cesarz tak do nich przemówił: „Nadaremny pozor, że się ludem zastaniacie. Jeżeli nie jesteście w stanie przywieść go do spokoyności, pochodzi to ztąd, żeście go sami podburzyli i fałszywemi uwiedli namowami. Zwołajcie plebanów, przełożonych klasztornych, sędziów i najznamienitszych właścicieli a jeżeli miasto do szostey godziny iutrzeyszego rana niepodda się; tedy w kupę gruzu zamienionem zostanie. Nie każę i niemogę kazać odstąpić woysku memu. Zamordowaliście nieszczęśliwych Francuzów, którzy się w niewolę waszą dostali. Dopiero parę dni temu, iakście po ulicach włoczyli i nareszcie barbarzyńsko zamordowali dwóch służących Posła rossyjskiego, iedynie dla tego, że to Francuzi byli. Przez niezgrabność i tchorzostwo Generała zrobiliście niewolników, którzy kapitulowali na placu boju, i niedotrzymaliście tej kapitulacyi. Jakizże to WPan list pisał, Panie Morla, do tegoż Generała? Przystałoz na WPana pisać o rabunku? Czegoż to WPan dopuścił się wszedłszy do Roussillon? Niep. brałesże kobiet i niepozwolesze, aby żołnierze twoi podzieliłi się nie i, iakoby łupem? Coż to WPana do tego upoważniało? Bardzo się to

zle zgadzało z kapitulacyą! Anglicy, którzy naymniey zwykli przestrzegać prawo narodów, daleko lepiej postąpili sobie w podobnem zdarzeniu. Niebyli oni wcale kontentenci z podpisaney w Portugalii kapitulacyi, iednakże nienaruszennie iey dotrzymali. Gwałcący kapitulacyą nierozni się cale od Afrykańskich Reduinow. Jakimże prawem domagać się WPan możesz odemnie kapitulacyi, kiedyś sam zawarł w Beylen die szanował! Patrz WPan! niesprawiedliwość i zdrada zawsze na swych sprawcow spada! Miałem flotę w Kadyx; należała ona jednemu z waszych przymerzeńcow, a flota ta wystawiona była na ogień armatny z miasta, w którym WPan miałes kommendę! W moicy armii znajdował się korpus Hiszpanów; mogłbym być ich rozbrić, iednakże wolałem raczey dozwolę im schronienie na angielskich okrętach, ażeby potym z skał Espinosa wprzepaść wtraceni zostali. Raczey siedem tysięcy nieprzyjaciół więcey mieć wolałem, aniżeli zinażać się niedotrzymaniem słowa, lub czynem honor plamiącym. Powróć WPan do Madrytu. Do iutra do godziny 6. daię mu czas do namysłu i doniesienia mi o poddanu się pospolstwa. Chciałbyś zaś WPan inne iakie czynić warunki, w ten czas WPana i jego woyska w pień wyćiąć rozkażę”

Następującego rana (4. Grudnia) rano o godzinie 6. General Morla, i Gubernator Madrytu General de la Vera przybyli do namiotu Xięcia Neuchatelu. Oświadczenie Cesarza oznaymili znaczniejszym mieszkańcom miasta na ten koniec zebranym. Przekonanie, że natarciem na Madryt sam dowodzi, i strata, iaką insurgencki przy pierwszym zaraz ataku ponieśli, mocno skutkowało. Podczas nocy na uporczywsz Herztowie ponymiali i woyska rozhodnie się zaczęły. O godzinie 10. General Belliard iako ierazniejszy Komendant, obsadził naypierwsze po-

ozty Madrytu, i Pardon powszechny został ogłoszony. Mieszkańcy bez różnicy wieku i płci, dali się zaraz widzieć na ulicach, a sklepy kupców do godziny 11. wieczor były otwarte mieszkańcy sami pracowali dzielnie nad przywróceniem wszelkiej komunikacyi, zatarassowania z ulic odnosili i rowy zasypowali, mnichy wracały do swych klasztorów; i w przeciągu parę godzin wszystko znajdowało się w zupełnej spokojności. Komu zda się to niepodobieństwem, ten nie zna ducha właściwego wielkim miastom. Ci, którzy zostawszy zwyciężkami, ale inaczej postępowali by byli, mieli przyczynę dziwić się wspaniałomyślności Francuzów: 50,000 broni i sto sztuk armat do pałacu del Retiro oddanych zostało. Co zaś miasto to od 4 miesięcy wycierpieć musiało, łatwo można domyślić się. pomysłiwszy, iż przez ten czas Pospolstwo Panami jego było, i urzędników lub Generałów zostających bez żadnej władzy częścią rozsiekało lub co moment obwieszczeniem zagrażało! Generał Brigady Maisson jest ranny, Generał zaś Bruveré zginął, ostatni, w momencie kiedy strzylanie do miasta zatrzymano, nie uważnie ważył się wpaść do bramy. Straciliśmy 12 ludzi w zabitych, i 15 rannych; w porównaniu do zabrania tak ważnego miasta zapewne mało bardzo strata, która bez wątpienia większa byłaby daleko gdyby Cesarz nie tak był mało kommanderował woyska do natarcia na miasto, i gdyby nieprzyjaciel nie tak torzoko był walczył. Artylerya iak zwyczajnie bardzo dobrze się popisala.

Dziesięć tysięcy ludzi, którzy uszli z bitew pod Burgna i Somo Sierra wraz z drugą dywizją armii odwodowej, stali dnia 3. Grudnia trzy godziny drogi z tamtej strony Madrytu, ale za pierwszym uderzeniem pikiety drakonów poszli w rozsypkę, zostawivszy na placu 4 armat i 60 prochownic. Z zdarzeń które miały miejsce przy zabraniu miasta,

następujące najszczegulnieysze, zasługujące na wspomnienie. W własnym swym domu niedaleko od ulicy Alcala, mieszkał abszeytowany Generał Hiszpański, starszek 80 lat mający. W tym domu ulokował się pewien Francuzki oficer z swemi ludźmi kwaterą. O ledwo to uskutecznił, aż stary Generał swoją córkę naszemu oficerowi prezentuje z temi wyrazami: Jako stary żołnierz wiem do czego podług zwyczaju wojny i do jakich niesfortności żołnierze myślą mieć prawo. Oto moja córka weź W Paniey honor w opiekę i zostań iey mężem. „Daję iey w posagu dziewięć kroć sto tysięcy frankow” Młody nasz oficer wziął starca, iego familią i cały majątek w opiekę. Heż to nie są winni, którzy miasto wielkie i spokojnych iego mieszkańców na takie wystawiają niebezpieczeństwa. Xże Gdański dnia 3. do Segovii przybył. Xże Istrii w 4000 kawaleryi ściga dywizją Penoy, która po batalii pod Tudela do Gwadalaxara się cofnęła. Floryda Blanca i Junta schronili się do Toledo; tam niesądząc się być dosyć bezpiecznemi do Anglików uciekli. Anglicy iak bezczelnie sobie postępowali! od 20. Listopada znajdowali się w 20000 w Eskuryalu; mieli z tamtej strony Pyryneow aż do Bordeaux się wdrżyć. Hiszpanie największą w nich ufność położyli, spodziewając się, że kiedy aż do Somo Sierra posunąć się nieśmieli, przynajmniej Madrytu bronić pomogą, zamiast tego skoro się tylko dowiedzieli, że Cesarz się zbliża, wspólnie z Dywizją Salamanki ku brzegom Morza pociągneli. „Uniformy, broń i proch nam dostaw li, ale zamiast być się za nas lub z nami wspólnie, to ich żołnierze kontentowali się drażnieniem nas przeciw Francuzom, a gdy do bitwy przyszło, poszli w swą drogę „mówił jeden Hiszpan do pewnego z Officerow naszych, a gdzie, odpowiedzial ten, gdzież oni co lepszego zrobili? Cóż uczynili dla Rządzy dla

Króla Sardynii, dla Austrii, Rosyi i teraz nowo dla Szwecyi? Bróń którą dostarczą swym sprzymierzeńcom, prawdziwą jest im trucizną. Krwią własną nikomu niepomagaia. A jednakże rzekł Hiszpan chcieli rzecz naszą swym zrobić interesem! Gdyby pod Tudelą lub Espinozo w 40 tysięcy do nas się byli przyłączyli, choćby nie nas przynajmniej Portugalią byliby uratowali; ale teraz kiedy nasze Armie na wszystkich punktach pobite i rozproszone, Hiszpania prawie zdobytą została, i roztropność zewszystkim zwycięstwa dokona, coż się z Portugalią stanie? zapewne nie w Lizbonie obronić ją będzie można, pod Espinozą Burgos, Tudelą, Somo Sierra uczynić to powinni byli.

Forteca Rosas kapitulowała i dwa tysiące garnizonu zostały niewolnikami. Wojska Francuzkie już tam weszły. Zwycięstwa nasze odstręczyły Hiszpanów od ufności w Anglikach. Królestwo Walencyi inne Prowincye, wysłały deputowanych do Cesarza z oświadczeniem iż się poddaia. Cała więc wyprawa do końca się zbliża, i niepozostaje nam iak tylko wszędzie garnizony pozakładać.

Monitor zawiera dekreta Cesarskie datowane w Burgos i w Aranda de Duero, oznaczające nadgrody dla tych, którzy się w teźniejszej kampanii w Hiszpanii szczególnie popisali. Kilka set wojskowych otrzymało krzyże; oto z nich są ci, którzy z wojska Polskiego zaszczytzeni zostali tą ozdobą: Szef batalionu Szütz, 3go regimentu nad Wiślańskiego, Kapitan Stański i Porucznik Wiśniewski z tegoż regimentu, i Podporucznik Bardziński z 1go regimentu wspomnianego legionu.

z Nowego Jorku d. 28. Września.

Towarzystwo tutejsze patryotów zgromadziło się dnia 25. b. m. w gospodzie Jerzego

Hood, i zamieniwszy się w ciało wybiercze do obrania Prezydenta, uchwaliło naprzód iednomyślnością co następuje:

„Poczytalibyśmy się za niegodnych synów wolności, gdybyśmy zostawali nieczynnymi wtenczas, kiedy oycyzna znayduje się w niebezpieczeństwie, kiedy jest zagrożona wewnątrz i zewnątrz, kiedy nasi nieprzyjaciele używają wszystkich sposobow, iakie zręczność i podstęp nastreczyć mogą, dla zniszczenia dzielności rządu, dla osłabienia naszego zaufania w rządowych Władzach, i rzucenia pomiędzy nas ziarna niezgody. Milczenie nasze wzięteby bydz mogło, iako sprzyianie tym środkiem, a nieczynność, iako wygaśnienie w nas patryotyzmu. Z tych względów stanowiemy: 1) Że włożone *embargo* zdaie się nam bydz środkiem roztropnym, że nie powinno bydz odwołane, i że zupełnie zgadzamy się w tey mierze z zdaniem szanownego *Jeffersona*, które wyraził w daney odpowiedzi uchybiającym republikanizmowi *Bostonczykom*. 2) Ze wszystkimi uczciwymi sposobami przyłożemy się do obrania *PP. Madison* i *Klinton* na Prezydenta i Viceprezydenta Stanow Ziednoczonych, przekonane mi będąc, że interes i pomyslnosc oycyzny ściśle są z tym wyborem połączone etc.”

Prezydent *Jefferson* odpowiedział, co następuje na prozbę miasta *Bostonu* względem przywrocenia wolney żeglugi, która mu pod d. 22. Września podana została:

„Nikt odemnie bardziej nie uczuł nieprzyzwoitości, które wyniknęły dla naszej oycyzny z okoliczności w iakich się znaydniemy, a których nie ma w dzieiach przykladu. Od wielu lat byliśmy tylko widzami tego wszystkiego, co się w Europie działo, i ubolewaliśmy nad nieszczęściami, iakie pociąga za sobą zapomnienie zbawiennych zasad, łączących ludzi i narody. Połączeni przyiaźnią i interesem handlu z Europejskimi narodami, byliśmy szczęściem uwolnionemi od na-

leżenia do ich krwawych kłótni przez zachowanie najsłodszej sprawiedliwości względem wszystkich, przez roztropne i skromne postępowanie, a nawet przez liczne ofiary. Nakoniec wojujące mocarstwa zatamowały komunikacye handlowe przez środki wystawiające na łup nasz handel i okręty, iakie bądź ich byłoby przeznaczenie. Każde z tych mocarstw pozwala w prawdzie na prowadzenie z sobą handlu, w widoku łączenia się z nim w wojnie, którą prowadzi; lecz my nie chcemy z żadnym z nich wojny. W takim więc położeniu rzeczy uchwalone zostały ustawy, na które się żalicie, przez tych, którym poruczyliście moc prawodawczą, a którzy dopełniają iey równie gorliwie, iak wierne dla waszego dobra. Zastanowcie się nad temi ustawami, a uznacie, iż rząd znalazł się w potrzebie przedsięwzięcia śmiałego kroku. Poddać nasz handel przepisom i opłatom, iakie nam narzucić chciano; byłoby to wyrzec się niepodległości, chcieć oprzeć się orężem, byłoby postawić się w stanie wojny, bez zasięgnięcia zdania narodu i przekonania się o sposobach do iey prowadzenia. W zbiegu takich okoliczności tymczasowe zawieszenie handlu zdawało się naszemu prawodawstwu naydogodnieysze, ponieważ zachowując współobywatelom własność, oyczyźnie maytków, przynosi ieszcze tę korzyść, iż daje czas wojującym mocarstwom do zastanowienia się nad swoimi wyrokami." — Prezydent kończy swoją odpowiedź uwagą, iż władza wykonawcza nie jest mocna uchwalić *embargo*, i że poki wojujące mocarstwa nie uchylą swoich wyroków, iedna tylko prawodawcza władza może mu przepisać sposob postępowania.

Król *Otaheity Pomarre* postąpił tak daleko w oświeceniu przez znajdujących się na tej wyspie Angielskich misyonarzy, iż mógł w rodowitym swoim ięzyku napisać na

stępujący list do wielkiego misyonarzewo-
warzystwa w Londynie.

— z *Otaheite* d. 1. *Stycznia* 1808. —

„Przyiaciele! Życzę wam wszelkiego błogostawieństwa w waszych domach i oyczyźnie i wiele szczęścia w oświeceniu tego złego, głupiego, złośliwego, niewiadomego potrzebnych rzeczy, nie znającego prawdy i niebacznego ludu. Przyiaciele! życzę wam zdrowia i wszelkiego powodzenia. Obym ia także żył i *Jehovah* nas wszystkich zbawił! Przyiaciele! na list któryście do mnie pisali, odpowiadam tylko, iż zupełnie pochwalam wasze zemną sprawę i wasze życzenia, i czyniąc im zadosyć wypędzę *Oro*, bałwana *Otaheity* i wysłę go na pobliską wyspę *Ranatea*. Przyiaciele! wierzę waszym słowom i będę im posłusznym. Przyiaciele! spodziewam się, iż przychylicie się do moiego żądania, to jest, ażebyście znaczną liczbę mężczyzn, kobiet i dzieci na moją wyspę przysłali. Przyiaciele! przysłiście razem sukna i inne artykuły, chcemy przyjąć wasze zwyczaje. Przysłiście mi także wiele ognistej broni i prochu, ponieważ w naszym kraju trafiają się często wojny. Jeżelibym zginął, nie znajdziecie nic w *Otaheite*. Nie przychodźcie tu po moją śmierć. *Otaheite* jest bezbożny i zuchwały kraj, do którego po mojej śmierci wcale nie przychodźcie. Pragnę także, abyście mi posłali wszystkie ciekawe i rzadkie rzeczy, które w Anglii posiadacie. Przysłiście mi niemniej podostatkim wszystkich materyałów do pisania; iako to papieru, inkaustu i pióra. Nie zapomniycie o żadnym artykule, który jest do pisania potrzebny. Przyiaciele! już skończyłem i nie mam nic więcej do żądania. Chętnie zezwalam na wasze żądanie oświecenia *Otaheity*; lecz nie zrażaycie się, jeżeli lud zaraz wszystkiego nie poymie. Wasz zamiar jest dobry; zupełnie go pochwalam i wyrzekam się wszystkich złych nalogów. Co powiadam, jest

prawdą, a nie kłamstwem; jest czystą prawdą. Oto jest wszystko, co postanowiłem do was napisać. Już kończę. — Przyjaciele! napiszcie do mnie, ażebym wiedział, co mi do powiedzenia macie. Życzę wam życia i błogosławieństwa. Niechay ja także żyję i niechay *Jehovah* nas wszystkich zbawi!

Pomorre, Król Otaheity."

Rozmaite wiadomości.

Dotychczasowy Gubernator Beyreutski Generał Legrand, z tamtąd wyjechał, zostawszy zastąpionym przez Generała Hrabiego Fryand.

Jak niezmierne bogactwa znajdują się w Kościołach Hiszpańskich i klasztorach, pomiędzy wielu ieden tylko przykład niech to okaże: O kościele P. Maryi w Madrycie, Generał Stanhope zwykł był mawiać, iż skarby wszystkich Monarchów Europy, nie łatwo tyle by były kosztowne, ile skarby tego kościoła. W nim pomiędzy innemi rzadkiemi kleynotami, znajdują się 4. Aniołów ze srebra lanych, które mają złote skrzydła safirami wykładane. Korona P. Maryi jest z lanego złota, iey ozdoby na szyi, na ręce i t. d. na 12. millionów talarów szacują. Kosztowniejsza nad to wszystko jest wielka Monstrancya, w której Hostya podczas uroczystości Bożego Ciała bywa noszona. Słońce z promieniami jest tak wielkie jak koło u woza, które także jest z lanego złota smaragdami okryte. Monstrancya cała 500 funtów waży i stoi na podstawie pozłacanej. Kielich zaś na postumencie 5. stop wysokim stawany bywa.

Florida Blanca.

Hrabia Florida Blanca, który z ustronia swego gdzie tak długo spokojnie mieszkał, tego lata znowu się na świecie politycznym

zjawił, obrany został w podeszłym swym wieku (ma lat 76.) Prezydentem Hiszpańskiej centralney Junty, która dnia 25. Września w Aranjusz rozpoczęła się, i której członki wykonały przysięgę przed Koadjutorem Arcy Biskupa Sewińskiego. Florida Blanca był dawniej przed lat 16. pierwszym Ministrem i duszą w interessach zagranicznych pod dwoma Monarchami Hiszpańskimi, Ferdynandem VI i Karolem III., gdy w tym w nocy 28 Lutego roku 1792. został aresztowany, oze stolicy oddalony i do Eilin (gdzie się rodził) w Murcyi wygnany. Dniem przed iego aresztowaniem, pospolstwo w Madrycie skupiło się było, uderzyło na dom Ministra i wszystkie w nim okna wytłukło. W Wrześniu tegoż roku stan iego pogorszył się jeszcze, gdyż z Eilin zawieziono go do Tortecy Pampeluny. z której późnocy wyuszczony został na wolność. W początku nie wolno mu było nawet w tey fortecy brody golić. Zarzucano mu, iż zostawał w zwązku z partją rewolucyjną we Francyi, ze z Condorcetem i innemi rewolucjonistami utrzymywał korespondencye, i że nie chciał oświadczyć się za woyną. Następnie iego w Ministerium był Hrabia Aranda na którego iednak miejsce nastąpił wkrótce Xiążę Pokoju.

Uwiedomienie. Z Obowiązku mey służby a na mocy Wyższego Rozkazu, mam honor uwiedomić szanowną publiczność, iż magazyn starych rekwizytów woyskowych składający się z znaczney liczby stodeł, munsztukow, czaprakow, mundurów etc. i tym podobnych artykułów, które na prywatny użytek jeszcze bardzo dobrze służyć mogą, w Kościele przez aukcyę sprzedany będzie, do której termin na 10. p. m. i roku wyznaczony jest, wszystkich nabycia chęć mających na wspomniony dzień także iawitule się. W Poznaniu d. 28. Grudnia 1808.

Umiński, Podporucznik pełniący służbę Kapitana Ubiorezego Pułku 5tey Jazdy.

Dodatek

GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 105.

z Londynu d. 9. Grudnia.

Onegdaj przybył pakiebot z Korunny, z kąd wypłynął dnia 2. t. m. Wiadomości, które przywiózł; są niestety smutne. Bonaparte uderzył na arunią Castannosa, która, po uporczywem bronieniu się, porażoną została. Także przeszli Francuzi przez Duero.

Wtém rzeczy położeniu postawiła Junta znaczną siłę przy ważnym stanowisku Guadarama, 26 mil angielskich od Madrytu. Anglicy, którzy znajdował się podobno dnia 21. w Eskurialu, mieli odebrać rozkaz, iak słyhać, p. ciągnąć do Guadarama dla wzmożenia Hiszpanow. Musi to być brygada Generała Hope, która stanąć miała dnia 19. Listopada w Madrycie. Guadarama jest w samey rzeczy mocne stanowisko, niepotrafi jednakże wstrzymać marszu Francuzów do Madrytu, skoro przez Somo-Sierra, Butrayo etc. nacierać będą.

Od woyska naszego nie mamy żadnych dalszych wiadomości. Pierwsza dywizya Generała Moore stanęła dnia 11. Listopada w Salamance; Generał Baird znajdował się dnia 22. Listopada w Astarga; mniemają jednak, że się teraz obydwie armie cofną, pierwsza do Korunny, druga do granic Portugalskich.

W niedzielę przybył znowu statek pokoiowy przez Dover z francuzkim i rossyjskim kuryerami, których depesze rządowi nasze-

mu przełożone zostały. Jakiey są osnowy niewiadomo. Wspomnieni kuryerowie wczoraj znowu wyiechali.

Onegdaj odprawila się w Departamencie związków zewnętrznych rada gabinetowa, po której Lord Castlereagh udał się do Xięcia York, iak się domyślają, w zamiarze rozmówienia się z nim względem wyprawienia woyska do Hiszpanii.

Dnia 3. t. m. regiment trzeci dragonii, odebrał rozkaz być w pogotowiu do wsiadania na okręty.

Głoszą, iż tu przybył kuryer Austriacki, nazwiskiem Krause.

z Bern d. 4. Grudnia.

Wystawić sobie można, śm ertelny cios, który odebrali Anglicy przez odrodzenie się Hiszpanii, skoro się tylko wezmą na uwagę niezmierne summy, które zyskują przez handel skryty i publiczny z Hiszpanią. I jeżeli do utrzymania się przy Hiszpanii wszelkich dokładają usiłowań, większych jeszcze używa Francya do wydarcia iey onym i te zdają się oprócz tego mieć za cel opanowanie obu brzegów morskich, ażeby obsadzeniem wszystkich portow chociażby z pośpiechu korzystać chcieli; zabronić im ucieczki i wzięcia na okręty własności rządowych.

Że dawny duch inkwizycyi w Hiszpanii utrzymaie ieszcze swe panowanie, pomie-

dzy wielu dowadami, następujący mocniej: to wkaże, za którego pewność zaręczają. Podczas przechodu Marszałka Moncey przez Cuenca, niezastali Francuzi żywego ducha w mieście, i wszystko w tak wysmienitym porządku, że można było widzieć, iż dla naglego pośpiechu prawie nic niewyratowali. Inkwizytor miejscowy pomiędzy zostawionymi ruchomościami, których używanie z trzema ślubami porównać się nie dało, zostawił rzecz szczególniejszą: Herb, którym jego gabinet był ozdobiony. Nie tle Siarczanym, krwawym i ognistym stał Krucyfix, po którego jedney stronie leżał sztylet a po drugiej roszcza oliwna. Nad Krucyfixem wisiały dwie czarne kule. Taki był Herb inkwizytora Cuency, nie w wieku 15., ale roku 1808.

z Warszawy.

JPan Ludwik Osiński, Sekretarz Towarzystwa Królew. Warszawskiego Przyjaciół nauk, otrzymawszy pozwolenie Rządu, wydawać tu będzie od przyszłego Nowego Roku 1809 Pismo peryodyczne, pod tytułem: Pamiętnik Warszawski. — Wychodzić i zawierać będzie co miesiąc od 8. do 9. arkuszy — a pierwszy numer wyidzie dnia ostatniego Stycznia r. 1809. — Prenumerata roczna tu w Warszawie Zł. pol. 60 na lepszym papierze, a Złot. 54 na ordynarynym. Udawać się z nią należy do kantoru redakcyi Pamiętnika, w domu pod Nrem 1790 przy ulicy S. Jerzego. Co się tycze prenumeraty na prowincyi, wyidzie osobne doniesienie. Pisma wszelkie mające być w tym dziele umieszczone, muszą być franco, pod wspomnionym adresem przesyłane.

Redakcyja starać się będzie, aby to dzieło opowiadało zamiarom pism tego rodzaju.

Obwieszczenie. Sąd Pokoju Powiatu Kaliskiego. Upoważniony od JW, Ministra Sprawiedliwości wyraźnym reskryptem wydanym do siebie dnia 13. Września roku bieżącego rozważywszy tłumaczenie się W. Kaspra Miaskowskiego G. M. D. K., i rozpatrzywszy się w podanym stanie majątku tego W. Miaskowskiego, oraz stosując się do zalecenia umieszczonego w namienionym reskrypcie JW. Ministra Sprawiedliwości: Zapozywa wszystkich i wszelkiego gatunku wierzycieli tegoż W. Kaspra Miaskowskiego gdziekolwiek i za obrembem swej ordynaryjnej jurysdykcji zanajdujących się, aby ci w dniu pierwszego Czerwca, tysiąc ośmset dziewiątego roku, czyli kiedy sprawa ta z rejestru przywołana będzie przed tymże Sądem osobiście w asystencyi przyzwoitey. lub też przez pełnomocników dokładnym pełnomocnictwem opatrzonych stawili się, tam podanie W. Miaskowskiego wraz z jego wnioskami mieli sobie komunikowane i na nie odpowiedzieli, do układów dobrowolnych iak daleko one dadzą się zrobić przystąpili, i to co stosownie do praw i autoryzacyi swemu Sądowi źle uchiloney uczynione będzie, oczekiwali. — Dla obcych i nieznaomych wskazujemy na pełnomocników Adwokatów przy tutejszych Sądach przysięgłych UU. Miklaszewskiego, Rozdajczera Falca, Juńskiego, Jarzembowskiego, którzy zaś z kredytorów przez niestawienie się swoje do uczynić się mogących układów dobrowolnych należeć nie będą. Sami sobie przypiszą, że W. Miaskowski później w drodze prawnej do dobrodziejstwa odstąpienia majątku przymuszonym być może, a ztąd strata dla spóźniających się wierzycieli nastąpić by mogła. Sąd pokoju specjalnie do uregulowania układów między W. Miaskowskim i jego wszystkiemi wierzycielami upoważniony. Zawiesza razem odtąd wszelkie gdziekolwiek przeciw W. Miaskowskiemu rozpoczęte processa, i wyrobione exekucye. Zastrzegając im jednakże stan terażniejszy i skutki z niego wynikające. Dan w Kaliszu na Audyencyi Sądu Pokoju d. 30. Listopada 1808.

Gembarth, Sędzia Pokoju.
Kowalewski, Pisarz.

Doniesienie o loteryi. Ciągnięcie loteryi pierwszej Klasy J. K. Mości w Dreźnie, jest na dzień 16go Stycznia 1809 wyznaczone, oświadczam zatem iż ochotę mający stawiania w wspomnioną

Loteryą, iako też i pod Podkolektorowie mier-
nem Kondycjami aż do tego czasu u mnie Lo-
sow dostać mogą. W Poznaniu d. 24. Grudnia
1808. Baer Kaskel.

Doniesienie. Świeże ostrzygi i Ryński łosć
wędzony dostał handel Forbes i Kompania.

W Poznaniu dnia 30. Grudnia roku 1808.

Doniesienie. O założonym składzie stalowych
i żelaznych towarów, grzebieni mosiężnych, i
z słońcowej kości rodzeni bracia Schiklerowie
w Bydgoszczy, oświadczaia publiczności kupie-
ckiej, iż swej fabryki stalowej, żelaznej i grze-
bienney w nowym mieście pod Eberswaldem ma-
jącej, skład tych towarów w Bydgoszczy założyli
w którym następujących rzeczy dostać można, ia-
ko to: noży rozmaitych gatunków, nożyczków,
złanków, pilników, młotków, szydeł szewieckich
i cwieczków, łańcuchów, obciążków, cyrkli,
szczepców, rozmaitych warsztatowych narzędziów
dla rzemieślników, grzebieni z kości słońcowej
i mosiędzu. Ponieważ przez ten skład wielka ul-
gą rozwozu tych towarów się czyni, a zatem spo-
dziewają się bracia Schiklerowie, iż ten skład ka-
żdemu kupcowi dogodnym będzie, i zapewnią
każdemu dobrych towarów, i mierną cenę, któ-
rą wraz z innymi przyjemnymi kondycjami, z opi-
su ceny rozpoznać można. Na żądanie opis ceny
przeatany być może.

Doniesienie. Sukcessorowie wdowy Hirsch mają
intencją sprzedania lub puszczenia w dzierżawę
własney w najpiękniejszej okolicy miasta w ulicy
Napoleona pod Nro. 210. sytuowanej kamienicy,
na której nawet prawo oberży służy. Mający więc
ochotę kupienia lub zadzierżawienia, dowiedzieć
się mogą o kondycjach u Karola Penaka pod Nu-
merem 384 przy Chwaliszewskim moście.

Doniesienie. Suche dębowe, olszowe i sosno-
we Drzewo w całych sążniach i półsążniach można
u mnie pod tego za mierną cenę dostać. Sążeń
dębowego za 3 Tal. 6 dgr. Sążeń olszowego za
3 Tal. 1 dgr. Sążeń osnowego za 3 Tal. 1 dgr.
A ponieważ ia odległe od składu mego drzewa
mieszkać, więc i dla dogodności JP. kupujących
wydawane będą Kwity u JP. Treppmachera w Ryn-
ku. W Poznaniu dnia 22. Grudnia 1808.

Tschuschke.

Uwiedomienie. Zostawszy wezwany na urząd
Pisarstwa Aktowego w tutejszym departamencie,
rozpocząłem na mocy tego urzędowanie moje

w kamienicy na Garbarach pod Nrem 425. W ro-
znaniu dnia 16. Grudnia 1808.

Nepomucen Kamiński.

Do najećia. W Butelskiej ulicy pod Nr. 162
są od Wielkiej nocy 1809 na pierwszym piętrze
dwa Pokoje z kuchnią i komorą do najećia,
o kondycjach dowiedzieć się można u JP. Trepp-
machera w Rynku pod Nrem. 44.

Do najećia w Domu Strachwitza na Ulicy Na-
poleona pod Nrem. 172. są niektóre Pokoje,
wraz z Kuchnią, Sklepem, stajniami i wozownią,
iako też i z ogrodem na tychmiast do najećia.

Do zadzierżawienia. Na przyszły S. Jan są 2
wsie z folwarkami w dobrych gruntach w łąkach i
pastwiskach obfitych z dostateczną robocizną o
połtorej mili od Noteci z tym ostrzeżeniem, że
dzierżawca przez arędy znaczny kapitał przypoży-
czyć powinien, który pierwszą hipoteką zapewnio-
ny mu będzie. Jeden z tych folwarków Wier-
kiem może być puszczoney. Chcący dzierżyć mo-
gą się udać do JP. Baranowskiego w Grocholnie
przy Nakle w Departamencie Bydgoskim osobiście
lub w frankowych listach.

Do przedania. Podpisany mając zlecenie do
wskazania niektórych dobr na sprzedaż z wolney
ręki, które o dwie tylko mili od miasta Poznania
i bardzo korzystnie są sytuowane, i prowent z nich
wyciągnięty może być w polskim i niemieckim
języku okazany, mający przeto chęć kupić rze-
czone dobra, mogą zgłosić się do mnie w rezy-
dencyi mojej pod Nrem 121 na Połwsiu, gdzie
dla wygody zastaną mię od rana do godziny 10.
a po południu do godziny 5. Ostronne zapyty-
wania się upraszam zanieść listami na pocztę za-
płaconemi. W Poznaniu d. 1. Grudnia 1808.

Gebhard, Adwokat Trybunalski.

Do przedania. Podpisani opiekunowie uwia-
domiaia Prześwietną publiczność, iż apteka z wszy-
skimi medykamentami i potrzebami po tutej-
szym aptekarzu i assessorze ś. p. Haberlandzie suk-
cessorów, publicznie sprzedaną być ma i do te-
go terminu na dzień 30. Stycznia roku przyszłego
wyznaczymy. Zapraszamy więc ochotę mają-
cych do tego kupna, ażeby się wspomnionego
dnia w Płocku w kurji Wielmożnego Jmć Xię-
dza Suffragana Luberałdzkiego zgłosić raczyli, a
więcey dawaiać za gotową zapłatą w monecie
grubey tej apteki nabydź może. Uwiedomiamy
także, iż wspomniona apteka z wszelkimi po-

trzebami na talerow 717 otaxowaną jest. W Płocku dnia 9. Listopada roku 1808.

Rogilowski. Ruhland.

List gończy. Dnia 19. Listopada r. b. zbiegł z aresztu w mieście Rakoniewicach niejak Andrzej Mieściański czyli Berger, który o podejrzenie względem zaboystwa do inkwizycyi pociągnięty być miał. Tenże Mieściański czyli Berger jest około 36 lat stary, wzrostu małego, okrągłej chuderlawej białej twarzy, oczow niebieskich, mając włosy małe białe, włosy obcięte, mowi dobrze po polsku i po niemiecku, i nosi przy swej ucieczce surdut grnatowy, podszyty flanelą, rytuzy popielate skórą obszyte, cycową żółtą westkę, kaptur z siwego barana, i boty dobre. Ponieważ na schwytaniu tego człowieka wiele zależy, upraszają się przeto wszystkie respective woyskowe i cywilne zwierzchności, aby też w przypadku zastania go gdzie, natychmiast zaaresztować i pod pewną strażą za powrocciem kosztow do sądu naszego przytransportować rozkażać raczyły. W Poznaniu dnia 13. Grudnia roku 1808.

JK. X. Mei Sąd Podzędkowski Kryminalny.

List gończy. Wnocy z dziewiątego na dziesiąty b. m. i r. znaleźli w następującym sigale-ment pomienieni inkułpaci okazać przez gwałtowne przelamanie z tronfestu tuteyszego uciekli,

jakto to: 1) Jędrzey Andrys czyli Anders, 23 lat mający, rodem z Święcichowy, professyi młynarskiej średniego jest wzrostu i chuderlawej twarzy pociągłej, a najbardziej znazny, że miał bardzo rzadkie zęby, mowi tylko po niemiecku. Przy ucieczce miał na sobie surdut sukieny grnatowy, kapelusz okrągły czarny i kacydany i kie na nogach. 2) Jan Chrystyan Czeyszner, 23 lat mający, wysokiego wzrostu, na twarzy puciołowaty i zawsze czerwony, miał na sobie przy ucieczce płocienny z surowego płotna z rozporami surdut, boty z palonemi cholewami i rodem z Boruskich olędrow, z pod Nowego Tomysła, mowi także tylko po niemiecku. Benedik Pawlak ma być z Targosic pod Kobylinem, gdzie był pachciarzem krow i żona jego tam mieszka; on jest wysokiego wzrostu, twarzy pociągłej i czerwonej. Odzież jego była biała płocienna kienka czyli kamzela, podobnie spodnie i boty ordynaryjne. Ponieważ nam na schwytaniu tychże obwinionych wiele zależy przeto wszelkie wyższe i niższe woyskowe i cywilne zwierzchności upraszają się: aby na wzwyż opisanvch inkułpatow ścisłą bacynosc miały, ich w przypadku spotkania zaaresztować i za powrocciem kosztow do tuteyszego domu więzienia odesłać kazaly. W Wschowie dnia 10. Grudnia 1808.

JK. X. Mei Sąd Podzędkowski Kryminalny.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.